ROK XIX. WARSZAWA, 15 PAŹDZIERNIKA 1926 R. Nr. 20



WIADOMOŚCI GRAFICZNE



ADRES REDAKCJI BEDNARSKA 8 m. 6
ADMINISTRACJI BEDNARSKA 24 m. 2
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE GROSZY 30
CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPAREL. JEDNOŁAMOWY GR. 40
PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P. K. O. Nr. 99

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Precz z rozbijaczami!

Niema dziś ani jednego drukarza w Warszawie, któryby nie zdawał sobie sprawy z tego, iż bezrobocie i istnienie dwóch związków drukarskich osłabiło i w dalszym ciągu osłabia zdolność ogółu warszawskiego do walki z wyzyskiem. Wiedzą o tem właściciele drukarń. Ponieważ ogół drukarzy wypowiada się za połączeniem dwóch związków, właściciele chcą utworzyć trzeci związek, by nie dopuścić do jedności organizacyjnej.

„Przemysł Graficzny", organ Rady Org. Wł., już w pierwszym postrejkowym numerze (Nr. 7 — 8 — 9) pisze, iż strejk wytworzył moment przełomowy, że właściciele mają nadzieję, iż okres walki klasowej, t. j. okres walki o znośne warunki pracy, już się skończył. Wzywają, by ktoś inną drogę wskazał kolegom drukarzom i inną drogą ich poprowadził — drogą ufności do pracodawców, pogarszających warunki pracy, drogą harmonji pogrążanych w nędzę z pogrążającymi.

W następnym numerze (z dnia 5.X) organ Rady już się cieszy, iż wezwanie powyższe nie pozostało bez echa. Czytamy tam: „Przewidywania nasze zdają się przybierać kształty realne. Konieczność uzdrowienia stosunków w drukarstwie w związku z nieszczęśliwym strejkiem letnim zaprząta już poważnie umysły pracowników, zmusza do czynów".

A dalej organ Rady przytacza długie ustępy z organu stworzonego przez wielki przemysł dla rozbijania ruchu robotniczego, tygodnika „Głos Pracy Polskiej", na temat: „Czas uzdrowić stosunki w zawodzie drukarskim". Uzdrowienie owe polegać ma, według recepty „Pracy Polskiej", na zaprzestaniu strejków i walki klasowej; zamiast się bronić przed wyzyskiem robotnicy mają dążyć do poprawy bytu przez zgodną współpracę z właścicielami, przez wspólne zrozumienie, przez wzajemne popieranie. Zamiast dotychczasowej walki ma być „lojalna, oparta na wzajemnem poszanowaniu i zaufaniu — współpraca".

Zakładana organizacja ma więc lojalnie współpracować z łamiącymi umowy, z kasującymi urlopy, z obrywającymi płace, z przekreślającymi 2-tygodniowe wymówienie i 8-godzinny dzień roboczy, z niepłacącymi za pracę pogodzinną, z zatrzymującymi wypłaty, a nawet i z oszukującymi Kasy Chorych.

Organ Rady nie mógł od siebie zamieścić tak dogodnego i upragnionego dla właścicieli programu działalności tworzonej organizacji, gdyż zdradziłby w imię czyich interesów organizacja ta powstaje. Podał ją, jako opinję innego organu. Organ Rady nie przeczuł, iż drukarze umieją odróżnić farbowane lisy i wiedzą, co to za zacz „Praca Polska" i jej organ. Niemniej jednak „Prz. Graf." nie mógł się powstrzymać i umyślnie podkreślił jeden z końcowych frazesów przytaczanego artykułu, który wyraża gorące pragnienie Rady, a mianowicie: „Organizacja o takim programie jest nam teraz koniecznie potrzebna".

Wierzymy bardzo, iż taka organizacja jest Radzie bardzo potrzebna, i to nietylko teraz, ale stale. Nie dziwimy się, gdy organ Rady ogłasza: „Oczekujemy niecierpliwie dalszych wiadomości o nowoorganizującym się „Związku Zawodowym Praca Polska", a założycielom jego, którzy w obecnym momencie przełomowym rzucają śmiałą i uczciwą inicjatywę, szczerze życzymy powodzenia w akcji".

Nie dziwimy się, gdy Rada nietylko „oczekuje niecierpliwie", lecz i pomaga w organizowaniu tego „związku zawodowego", gdyż chodzi jej o to, by w obecnym przełomowym momencie, t. j. w momencie osłabienia ogółu, stworzyć organizację drukarzy, przeciwstawiającą się walkom ich kolegów o lepszy byt. Nie dziwimy się, iż szczerze im życzy powodzenia w akcji rozbijania zorganizowanych szeregów robotniczych. Nie dziwimy się, gdy tę zdradziecką robotę nazywają „uczciwą inicjatywą". Wszak tu chodzi o większy wyzysk, o większy dochód z pracy drukarzy. Dla uzyskania większego dochodu niema żadnych brudnych środków, wszystkie cel uświęca.

Dążenia Rady, by utworzyć wśród nas organizację rozbijaczy ruchu zawodowego, nie są niespodzianką. Wiemy, iż Ligęza i S-ka po jednej zdradzie szykuje drugą — zakłada trzeci związek przy pomocy Rady.

Moment do ostatecznego rozbicia organizacyjnego jest dobrze wybrany. Długotrwałe bezrobocie, istnienie dwóch związków, przegrana walka osłabiły warszawską organizację. Tę okoliczność chcą menerzy właściciели wykorzystać, by doszczętnie nas rozbić.

Potrzeba istnienia zawodowej organizacji jest dziś wśród drukarzy powszechnie uznaną. Wszak tylko dzięki istnieniu silnego związku nie pozwoliliśmy właścicielom drukarń pogrążyć nas w nędzy, jak to udało się innym kapitalistom z robotnikami, którzy nie mieli silnych związków.

W ostatnim strejku, mimo zdrady trójki z Elektoralnej, mimo zachwiania się części kolegów, organizacja nie dopuściła do oddawna zapowiadanego przez Radę obniżenia minimum.

Prawdą jest, iż dziś organizacja nie może tak skutecznie bronić naszego bytu, jak przed 2-ma laty. Złożyło się na to kilka przyczyn, z nich najważniejsze to: długotrwałe bezrobocie, istnienie dwóch związków oraz wynikłe stąd lekceważenie organizacji i jej poleceń przez niektórych kolegów.

Bezrobociu organizacja nie może zaradzić, gdyż nie może ona dać zamówień do drukarń. Bezrobocie jest wynikiem ogólnego zastoju przemysłowego w Polsce. Kłamią właściciele, gdy mówią, iż warszawskie minimum jest przyczyną braku pracy w Warszawie. Wszak np. w Poznańskiem lub na Pomorzu, pomimo iż tam płace wynoszą około 60% warszawskich, drukarnie też nie mają co robić.

Nie możemy usunąć bezrobocia, możemy natomiast zaradzić wyłomom, czynionym w sile organizacji przez istnienie dwu związków i przez lekceważenie dążeń i poleceń organizacji.

Dążenia Ligięzy i S-ki oraz Rady, by utworzyć pryncypalski związek robotniczy i rozbić nas ostatecznie, powinny skłonić kolegów z Elektoralnej do niezwłocznego połączenia się z Bednarską; dość już odkładania połączenia w nieskończoność. Zbyt dużo na tem traci ogół.

Byli członkowie organizacji i różni dzicy powinni zrozumieć, iż, nie należąc do związku, ułatwiają zdradziecką robotę Ligięzie i S-ce, pomagają zakusom właścicieli. Powinni zrozumieć, iż im w pierwszym rzędzie grozi pogorszenie warunków pracy. Jedyną skuteczną obroną przeciw tym zakusom jest powrót do organizacji.

Niebezpieczeństwo jest bliskie i wielkie! Tylko wspólne działanie ogółu może sparaliżować knowania Ligięzy i Rady. Tylko jedna połączona organizacja będzie zdolną unicestwić próby rozbicia nas i pozbawienia jakiejkolwiek zdolności do oporu.

Atak naszych przeciwników na naszą organizację powinien wszystkich drukarzy zjednoczyć!

Baczność!

Niech wszyscy drukarze warszawscy skupią się w jednej organizacji!

Precz z robijaczami ruchu zawodowego!

Spółka pracodawcy z najemnikiem

Praca w drukarstwie należy do kategorji zajęć bardzo szkodliwych i niszczących zdrowie. Przyczyną tego jest, jak wszyscy wiemy, ciągła i bliska styczność drukarza z ołowiem. Najbardziej narażeni na działanie trujące ołowiu są składacze ręczni i maszynowi. Ale bezspornie wszyscy pracujący przy ołowiu, pod trującem działaniem parów i pyłu ołowianego, nasycają swój organizm ołowiem i ulegają stopniowo zatruciu.

Tymczasem praca drukarza, tak bardzo szkodliwa, odbywa się u nas w warunkach najmniej higienicznych. Lekarze higieniści wysuwają szereg zaleceń, dotyczących ochrony robotników od zatrucia ołowiem. Między innemi żądania, ażeby umywalnie i jadalnie znajdowały się w części zakładu, wolnej od pyłu; ażeby nie jeść, nie pić, nie palić tytoniu w pracowniach, nie przechowywać tam pożywienia i papierosów, przed każdem jedzeniem myć ręce i twarz wodą z mydłem, płukać usta przegotowaną wodą; ażeby w zakładach mydło i ręczniki znajdowały się w ilości dostatecznej i t. d.

A cóż mamy natomiast w drukarniach?

Przedsiębiorcy, właściciele drukarń, lub zarządzający drukarniami nic sobie nie robią ani z wymagań higjeny, ani ze zdrowia robotnika. Drukarnie w przytłaczającej większości wypadków są straszliwie zaniedbane pod względem higjenicznym, a już celują pod tym względem niektóre drukarnie państwowe, np. drukarnia przy ul. Miodowej lub drukarnia policyjna. Podłogi dziurawe, kaszty przepełnione kurzem odkurzacze dopotopowe, brak umywalni, często krany nieczynne, absolutny brak kranów z ciepłą wodą, brak ręczników i mydła, brak jadalni najczęściej (na pół setki blisko drukarń większych w Warszawie zaledwie kilka ma jadalnie), a na domiar złego skasowanie przerwy obiadowej lub jej skrócenie, czyli brak możności spożycia posiłku z zachowaniem elementarnych wymagań higjeny. Większość drukarń warszawskich pracuje bez przerwy obiadowej. Musimy stwierdzić, że w tem jest wina nietylko przedsiębiorców, ale i robotników.

Nie mamy powodów zbytnio rozwodzić się nad tem, dlaczego przedsiębiorcom kalkuluje się praca bez przerwy obiadowej. Więcej interesuje nas na razie współudział robotników w utrzymywaniu dnia pracy bez przerwy obiadowej.

Spraw ta ma dwie strony.

Przedewszystkiem robotnik szkodzi wybitnie swemu zdrowiu, podtrzymując taki stan rzeczy. Większość drukarń pracuje od 8-ej do 4-ej z przerwą „płatną" 15-minutową o 12-ej dla spożycia posiłku, linotypiści zaś pracują bez żadnej przerwy w zmianach po 7 godzin.

Czy może być tu mowa o myciu twarzy i rąk przed jedzeniem, o płukaniu ust, o przechowywaniu jedzenia po za obrębem wpływów ołowiu, gdy się ma na to wszystko włącznie z samem jedzeniem najwyżej kwadrans. Oczywiście, że się zjada swój obiad przy tej samej kaszcie lub maszynie, brudnemi rękami podając posiłek do zakurzonych ust...

Nędzne warunki egzystencji powojennej robotnika, klęska bezrobocia, wieczny strach przed utratą pracy popychają dziś robotnika do pracy we wszelkich narzuconych mu warunkach, byleby się utrzymać — z zaniedbaniem najskromniejszych wymagań czystości, higjeny, zdrowego rozsądku. Znalogowaliśmy się też do wysuwania stale i wszędzie tego argumentu, tych wyjątkowych warunków dla usprawiedliwienia obniżenia wymagań naszych poniżej granic ludzkiej godności.

Czas się z tego otrząsnąć!

Bo jest jeszcze druga strona sprawy.

Godząc się na pracę bez przerwy obiadowej, na skróconą wbrew prawu przerwę, również jak pracując godziny nadliczbowe, nocne etc. — walimy tem samem w ustawę o czasie pracy, obalamy ośmiogodzinny dzień roboczy, depcemy nasze ustawodawstwo społeczne, naszą największą zdobycz, naszą obronę przed samowolą, przed nieograniczonym wyzyskiem.

Drukarze zawsze byli i są najlepiej zorganizowani, uświadomieni społecznie, wyrobieni politycznie. To też, jakkolwiek wiemy, że praca bez przerwy jest śród nas popularną, bo pozwala nam o godzinę wcześniej pójść do domu, bo przedłuża nasz odpoczynek wieczorny — jakkolwiek wiemy, że wszczęcie tej kwestji na łamach naszego pisma nie spotka śród kolegów entuzjazmu— pomimo to odwołujemy się do was i ostrzegamy: nie działajcie świadomie na szkodę waszego zdrowia, nie dopomagajcie przemysłowcom w zwalczaniu naszego ustawodawstwa socjalnego!

Skutki bowiem „spółki" takiej pomiędzy przedsiębiorcą a najemnikiem w pochodzie przeciw prawodawstwu robotniczemu, będą fatalne... dla najemnika.

J-k.

VII Zjazd.

(Dok.).

Punkt 8: Stanowisko Związku wobec sytuacyj gospodarczych, zwłaszcza wobec sytuacji w przemyśle graficznym — referował kol. Szczucki. Poczem plenum jednogłośnie przyjęło następującą rezolucję:

„VII Zjazd Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce stwierdza, iż przeżywany obecnie przez drukarstwo kryzys jest wynikiem ogólnego przesilenia gospodarczego w kraju.

„Przesilenie to spowodowane zostało nieudolnemi rządami i szkodliwą dla szerokich mas pracujących polityką sfer rządowych.

„Za kardynalny warunek zażegnania kryzysu uważa Zjazd podniesienie zdolności konsumpcyjnej warstw robotniczych i chłopskich przez wydatne podniesienie zarobków i szybkie przeprowadzenie reformy rolnej, co wpłynie dodatnio na rozszerzenie pojemności rynków krajowych, a więc i na wzmożenie produkcji. Dla ożywienia życia gospodarczego kraju niezbędne jest uruchomienie przemysłu, zwłaszcza budowlanego, drogą asygnowania przez rząd kredytów budowlanych.

„VII Zjazd domaga się od czynników miarodajnych bezwzględnej walki z drożyzną, powstrzymania nadmiernego wywozu zboża i innych artykułów żywnościowych, zniesienia ceł na artykuły pierwszej potrzeby importowane, tworzenia rezerw zbożowych dla przeciwdziałania spekulacji zbożem, oraz ścisłej kontroli nad kosztami produkcji i walki z nadmiernemi zyskami".

W sprawie uczniów, po referacie kol. Szczuckiego i krótkiej dyskusji, przyjęto jednogłośnie poniżej zamieszczoną rezolucję:

„VII Zjazd Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce stwierdza, iż nieokiełznana chęć zysków właścicieli drukarń, mających na widoku jedynie ilość produkcji i pomijających z zupełną obojętnością jej jakość, prowadzi do obniżenia poziomu estetycznego drukarstwa w Polsce.

„Wskutek takiego systemu produkcji uczniowie drukarscy nie mają możności należytego wyszkolenia się w wykonywaniu druków pięknych, przez co zawód drukarski coraz bardziej zaczyna się roić od miernot fachowych lub zgoła partaczy.

„Tych ostatnich produkują w nieograniczonej ilości małe, bardzo prymitywnie urządzone i niezatrudniające wykwalifikowanych pracowników drukarenki, tak w małych miastach, jak i w dużych. Nadmierna produkcja niedouczków, poza obniżaniem poziomu drukarstwa, wytwarza w zawodzie drukarskim nadmiar rąk do pracy, co jest jeszcze jednym więcej powodem bezrobocia wśród drukarzy.

„Wobec powyższego VII Zjazd domaga się od czynników powołanych wydania zakazu zatrudniania i szkolenia uczniów drukarskich zakładom, nieposiadającym odpowiednio wykwalifikowanego pracownika, który mógłby czuwać nad należytem wyszkoleniem ucznia, oraz których urządzenie techniczne nie może zapewnić uczniowi wszechstronnego wykształcenia zawodowego.

„VII Zjazd wzywa Okręgi i Oddziały, aby przy zawieraniu umów cennikowych wprowadzały do nich punkt o kontyngencie uczniów drukarskich, co jest stosowane już od dawna na Zachodzie i w niektórych naszych Okręgach. Stosunek liczbowy uczniów do wykwalifikowanych wynosić powinien 1 do 5.

„Przy przyjmowaniu uczniów na praktykę pierwszeństwo winni mieć absolwenci zawodowych szkół graficznych, zaś pozostali uczniowie winni uczęszczać do wieczorowych szkół zawodowych".

W związku z powyższą rezolucją przyjęto również następujące wnioski Okr. Śląskiego:

„VII Zjazd wzywa Okręgi i Oddziały, nieposiadające Komisji Egzaminacyjnych, do potworzenia tych Komisji, lub odsyłania uczniów do egzaminu do najbliższych Okręgów, gdzie Komisje Egzaminacyjne istnieją".

„VII Zjazd poleca Zarządowi Głównemu poczynienie kroków w celu zniesienia pracy na sztukę. W ten sposób da się licznym bezrobotnym możność znalezienia pracy".

W sprawie 25-lecia Międzynarodówki Amsterdamskiej przyjęto rezolucję:

„VII Zjazd Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawod. w Polsce stwierdza: że robotników wszystkich krajów wiąże nierozerwalnie jednaki los najemników i że siła klasy robotniczej leży w potężnej łączności międzynarodowej robotników, w solidarnej walce wszystkich robotników przeciw zjednoczonej armji międzynarodowej rządzących światem kapitalistów i bankierów.

„że Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych w Amsterdamie od 25 lat niezłomnie i niezmordowanie skupia i ogniskuje tę międzynarodową walkę robotników o byt i o wyzwolenie klasy robotniczej z jarzma kapitalistycznego,

„że nieodzownym warunkiem skutecznej walki robotników o ich interesy i całkowite wyzwolenie jest siła i jedność ruchu zawodowego każdego kraju oraz masowa przynależność robotników do ich klasowych organizacyj.

„W myśl powyższego zgromadzeni wyrażają swą głęboką cześć dla Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych w Amsterdamie i postanawiają trwać we wspólnych międzynarodowych szeregach i prowadzić wspólną walkę o całkowite wyzwolenie robotników.

„Zgromadzeni wzywają wszystkich robotników i wszystkie robotnice do masowego wstępowania w szeregi klasoych ziązków zawodowych:

Wszyscy robotnicy i wszystkie robotnice muszą być członkami klasowych związków!"

Zarządzono przerwę dla dokonania wyborów do władz Związku. Po przerwie rozpatrywano wnioski, zgłoszone podczas dyskusji nad sprawozdaniem, a później wnioski poszczególnych organizacyj.

Zostały przyjęte następujące wnioski, zgłoszone przy dyskusji nad sprawozdaniem:

„Niedobór na funduszu Organizacyjno-Administracyjnym pokrywać z funduszu bezrobocia do czasu uchwalenia odpowiedniej wkładki na ten cel" (Szyndler).

„Poleca się Zarządowi Głównemu, aby ostatecznie przeprowadził pertraktacje ze Związkiem żydowskim w Warszawie, celem przyłączenia tegoż do Centrali w jaknajkrótszym czasie. Formę przyłączenia pozostawia się Zarządowi Głównemu" (Kusyk).

„Sekcja Introligatorów prosi Zarząd Główny o zgłoszenie jej do Związku Międzynarodowego".

„VII Zjazd Drukarzy, odbyty we Lwowie dnia 12.IX, wzywa Rząd do zmiany paragrafu ustawy Kasy Chorych, dotyczących bezrobotnych, t. j. dawanie świadczeń i leczenie ich i ich rodzin przez cały czas bezrobocia. (**Glinko**).

„VII Zjazd poleca Zarządowi Głównemu, Okręgom i Oddziałom energiczne organizowanie miejscowości, dotychczas niezorganizowanych". (Wesołowski).

„VII Zjazd Drukarzy, odbyty we Lwowie dnia 13 — 14.IX, domaga się od czynników miarodajnych wprowadzenia ustawy o prawnej odpowiedzialności za zerwanie umów zbiorowych". (Glinko).

„VII Zjazd Związku Drukarzy i Pokr. zaw. w Polsce stwierdza, iż zatrudnianie przez władze wojskowe w drukarniach wojskowych żołnierzy służby czynnej przynosi szkodę interesom zorganizowanych w Związku drukarzy, powodując zwiększenie się stanu bezrobotnych, którzy wraz z rodzinami cierpią nędzę, stając się ciężarem swojej organizacji, państwa i społeczeństwa. Zjazd uważa, iż miejsce żołnierza, odbywającego służbę wojskową, jest w koszarach, na placu ćwiczeń wojskowych, nie zaś w warsztatach pracy, przy których powinni być zatrudnieni robotnicy, by tym sposobem mogli znaleźć źródło utrzymania dla siebie i swych rodzin".

„Zjazd zakłada protest przeciw represjom, stosowanym przez drukarnie rządowe w Warszawie w stosunku do niektórych pracowników za ich udział w strejku ekonomicznym. Zjazd spodziewa się, iż właściwe władze spowodują zarządy drukarń rządowych w Warszawie do zaniechania represji i do przyjęcia do pracy z powrotem wydalonych za udział w strejku".

„VII Zjazd Drukarzy we Lwowie, rozpatrując położenie gospodarcze w zawodzie graficznym, stwierdza, że: 1) podczas gdy drukarze zawodowi, wolni długie tygodnie i miesiące, pozostają bez pracy, drukarnie więzienne są wprost zarzucone robotami i, jak np. w Rawiczu, wprowadzać muszą nawet pracę na trzy zmiany. 2) Drukarnie więzienne wykonują nietylko prace państwowe, ale i prywatne. W drukarni Domu Karnego w Rawiczu np. drukuje się czasopismo p. t. „Orędownik Powiatowy". 3) Drukarnie więzienne nie zatrudniają prawie żadnych drukarzy - więźniów, a przyuczają do zawodu drukarskiego niefachowców, powiększając tem samem i tak już nadmierną ilość rąk do pracy. W zawodzie graficznym niweczą zabiegi Związków i Izb rzemieślniczych, regulujących przypływ nowych pracowników do zawodu i powiększają bezrobocie wśród drukarzy".

„VII Zjazd poleca Zarządowi Głównemu, aby w porozumieniu z zarządami Okręgów wysłał zagranicę 4 maszynistów z poszczególnych Okręgów, celem nauki na offsecie. Koszta wyjazdu tychże Kolegów pokrywają Okręgi". (Schultz).

Wnioski Oddziałów Bielskiego i Cieszyńsk.

VII Zjazd uchwala wydawanie biuletynu w języku niemieckim, przeznaczonego dla członków Związku, mówiących po niemiecku, oraz dla zagranicy.

Wniosek Oddziału Piotrkowskiego.

VII Zjazd Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, uznając ciężkie położenie Oddziału Piotrkowskiego, umarza mu dług w sumie 500 zł., zaciągnięty w kasie Zarządu Głównego na cele strejkowe.

Wniosek Oddziału Stanisławowskiego.

VII Zjazd poleca Zarządowi Głównemu poczynić odpowiednie kroki, celem zmodyfikowania ustawy o państwowym podatku dochodowym w tym sensie, żeby robotnik płacił podatek od faktycznie zarobionej kwoty w ciągu roku kalendarzowego, a nie jak dotychczas, w stosunku rocznym, biorąc pod uwagę bezrobotnych, którzy w ciągu roku kalendarzowego nie pracują po kilka miesięcy.

Kom. Skrut. przedstawiła wynik wyborów do władz Związku, a mianowicie:

Do Zarządu Głównego powołani zostali koledzy: Gottschalk Jan, Szczucki Władysław, Szyndler Mieczysław, Glinko Kazimierz, Witkowski Adam, Burkot Antoni, Żyburski Teodor, Garusiewicz Marjan, Fryk Franciszek, oraz 6 przewodniczących okręgów: Lwów, Kraków, Poznań, Łódź, Wilno, Bielsk.

Jako zastępcy czł. Zarządu weszli: Radwański Wincenty, Szaudynajtys Leon, Szczepański Mieczysław, Laskowski Stanisław, Horodyński Ludwik, Tyczyński Romuald, oraz 6 wiceprzewodniczących wymienionych okręgów.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: Minich Jan Eugenjusz, Miłobędzki Aleksander, Riedl Jan, Wesołowski, Kuśnierski.

Jako zastępcy: Fontasiewicz Franciszek, Skrzyński Aleksander.

Do Sądu Honorowego: Mazurkiewicz Juljan, Jakubiak Leonard, Marczak Juljan, Sokołowski Edward, Śliwiński Feliks.

Jako zastępcy: Fontasiewicz Franciczek Edmund, Witecki Juljan.

Redaktorem „Wiad. Graf." pozostał kol. A. Burkot.

Po ogłoszeniu wyborów i wyczerpaniu porządku dziennego obrady zamknięto.

Z Życia Organizacji

Z Okręgu Krakowskiego

Protokuł z 12-go posiedzenia Zarządu Okr. Kraków.

8-go września 1926 r. odbyło się posiedzenie Zarządu w obecności nast. członków: kol. F. Jabłońskiego, K. Butwina, J. Wesołowskiego, A. Grabskiego, St. Łacha, Wł. Morawieckiego, K. Mączugi, K. Seichtera, S. Friedmana, J. Kruczkowskiego, J. Orzechowskiego. Przewodniczący kol. Jan Kożuch, protokuł prowadzi kol. A. Harlender.

Po odczytaniu protokułu z 11-go posiedzenia i przyjęciu tegoż do wiadomości — przewodniczący przedstawił sprawy wynikłe z protokułu 11-go: 1) Odnośnie do unormowania stosunków w drukarni Muzeum Przemysłowego — postanowiono interwenjować u miarodajnych czynników. 2) W sprawie stosunków w drukarni „Prawdy" postanowiono wezwać kolegów tamże pracujących na posiedzenie oficynowe oraz poczynić kroki u zarządu drukarni, celem uregulowania tychże stosunków.

Odczytano okólnik Nr. 11 z 2.IX 1926: 1) o zakończeniu strejku w Warszawie; 2) o VII Zjeździe; 3) o wstrzymaniu zapomogi podróżnej. W związku z zakończeniem strejku w Warszawie, Wydział uchwalił z dniem 11-go września b. r. znieść 3%-owe opodatkowanie na rzecz strejku w Warszawie. Przewodniczący zawiadomił Wydział, że ze względu na to, iż kol. F. Jabłoński, jako delegat na VII Zjazd, nie może wziąć udziału z powodu słabego zdrowia, przeto jako zastępca w jego miejsce wchodzi kol. A. Harlender. Równocześnie w miejsce kol. Heldsteina, który zrezygnował, wyjedzie, jako delegat kol. J. Orzechowski, prezes Personelu pomocn. Przy omawianiu rezygnacji kol. Heldsteina, stwierdzono, na podstawie oświadczenia kol. J. Wesołowskiego, że po przeprowadzeniu ścisłej kontroli w Sekcji Pers. pomocn., znaleziono wszystko w należytym porządku. W związku z VII Zjazdem poruczono delegatom szereg spraw do omówienia i załatwienia na miejscu.

Przyjęto do Związku: 1) Scheindlingera Henryka, składacza, ur. 5.I 1905 w Stróżach, wypisanego w oficynie „Sztuka" 4.VIII 1926. 2) Śliwińskiego Czesława, ur. 31.III 1905 w Krakowie, wypisanego w ofic. Literackiej 1.VIII 1926 na składacza.

Wykreślono: kol. Witolda Gierasa i Józefa Stachowskiego, cynkografów za zaleganie z wkładkami. Dobrowolnie wystąpił kol. Rippuer Maksymiljan, składacz z drukarni „Grafja".

Kol. Łach St. omawia sprawę wykonywania robót prywatnych przez drukarnie wojskowe (D.O.K.). W tej sprawie postanowiono na VII Zjeździe postawić odpowiedni wniosek.

Kol. Butwin przedłożył listę kolegów (75), którzy od szeregu lat nie dają o sobie żadnej wiadomości, a figurują w książkach ewidencyjnych, celem ich wykreślenia ze Stowarzyszenia, z równoczesnem umieszczeniem tejże listy w „Wiad. Graf.", z nadmienieniem, że reklamacje z powodu wykreślenia wnosić należy do 4-ch tygodni od daty ogłoszenia do Stow. drukarzy w Krakowie. Wykreśleni zostali: 1) składacze: Barta Franciszek, Buła Jan, Jelonek Wiktor, Kłoda Karol, Sekundo Karol, Führer Herman, Perlroth Abraham, Flautt Józef, Kohn Adolf, Pelz Henryk, Bryniarski Józef, Piątkiewicz Stanisław, Lutinger Berisch, Śliwa Franciszek, Nowakowski Włodzimierz, Kwaciszewski Józef, Kräuter Ludwik, Grzebyk Jan, Kuśmider Edward, Łukaszkiewicz Wacław, Weisser Izaak, Kwiczala Karol, Romański Tadeusz, Wojciechowski Wilhelm, Lajer Kazimierz, Polaniecki Mozes, Pulit Jan, Pachołek Ludwik, Szulc Józef, Chojnacki Bolesław, Nitschke Klemens, Rzecznik Franciszek, Apotheker Pinkus, Honnytkiewicz Zygmunt, Błażejewicz Zygmunt, Śliwa Wincenty, Offen Szymon, Błasiek Ludwik, Banasik Józef, Jagielski Wincenty, Szlachtowski Franciszek, Nowak Józef, Erdmann Józef, Groda Mendel, Litwinowicz Kazimierz, Hochberg Stanisław, Brejak Roman, Lutyński Mieczysław, Strug Ludwik, Łopuszek Wojciech, Englisch Marjan, Pietruszka Zygmunt, Appel Józef, Schreiner Franciszek, Siatka Antoni, Silbiger Izaak, Hołda Jan, Krauz Józef, Nowakowski Mieczysław. 2) Maszyniści: Pintscher Jan, Maciaszek Andrzej, Cianciała Jan, Topper Szymon, Pitarski Antoni, Ostrowski Walerjan, Rembertowski Franciszek, Beckman Roman, Unger Abraham, Karpiński Leon, Erbstösser Maks, Koźmic Franciszek, Poturalski Józef. — Mały Eugenjusz, trawiacz-cynkograf; Klaus Artur, rysownik; Śliwka Paweł, odl. czcionek.

Ze Stowarzyszenia zapomogowego drukarzy w Krakowie.

Na posiedzeniu Zarządu Stow. Zapomogowego drukarzy krakowskich w dniu 19-go września 1926 r. uchwalono wznowić ogłaszanie sprawozdań z posiedzeń Zarządu w „Wiadomościach Graficznych", aby wykazać, że przy tak niskiej składce, bo 20 gr. tygodniowo, oraz z darów na cele Stow. Zapomogowego, można w wielu wypadkach przyjść kolegom z pomocą. Stowarzyszenie bowiem udziela pomocy kolegom we wszystkich krytycznych okolicznościach rodzinnych, udziela wsparcia podróżnym, wypłaca tygodniową zapomogę udającym się na ćwiczenia wojskowe, w razie śmierci w rodzinie daje zapomogę, rozdziela „Gwiazdkę dla wdów i sierot", a „Somopomoc" przy temże Stowarzyszeniu w razie śmierci członka wypłaca rodzinie 500 zł. na koszta pogrzebowe. Stowarzyszenie Zapomogowe w czasach przedwojennych opierało się także na wzajemności z podobnemi Stowarzyszeniami w innych krajach byłego państwa austrj., dziś niestety prócz Lwowa, Stowarzyszenia takie w Polsce nie istnieją, a co zatem

idzie, że koledzy w krytycznej chwili pozostawieni są własnemu losowi.

Zanim zaczną się ukazywać bieżące sprawozdania z posiedzeń Zarządu, wykazać należy, że w bieżącym roku Stowarzyszenie Zapom. wypłaciło swym członkom, będącym w krytycznem położeniu, 3,150 zł., a ostatnia na „Gwiazdkę" rozdzieliło sierotom 1,000 zł. Cyfry te wskazują, że potrzeby są, a więc i istnienie tegoż Stowarzyszenia jest wskazane.

IX Protokuł z posiedzenia Zarządu Stow. Zapomogowego druk. krak. w dn. 19 września 1926 r. — Obecni wszyscy członkowie Zarządu. Porządek dzienny: Odczytanie protokułu z ost. posiedzenia. Wpływy, wnioski i zapytania. Protokuł przyjęto. Odczytał sekretarz wpływy. Na podania 7 członków uchwalono zapomogi w łącznej kwocie 290 zł. Komisja kontrolująca zdaje sprawozdanie z lustracji ksiąg i kasy, które przyjęto do wiadomości. Uchwalono przyjść z pomocą kolegom bezrobotnym, posyłającym dzieci do szkoły, na zakupno książek i polecono zebrać dane do 2-go października. Po omówieniu kilku jeszcze spraw przewodniczący zamknął posiedzenie.

Z Okręgu Łódzkiego

W pierwszej połowie września b. r. na terenie m. Łodzi zaszedł smutny wypadek, który wstrząsnął organizacją łódzką. Mianowicie kilku bezkondycyjnych kolegów postanowiło zdobyć sobie pracę na swoją rękę — poza Związkiem — i w tym celu obałamucili grono kolegów różnemi obietnicami, sformowali z nich całkowity komplet dla obsadzenia wszystkich placówek w drukarni (składacze ręczni, maszynowi, łamacze, maszyniści) i złożyli ofertę do jednego z wydawnictw łódzkich, proponując w niej warunki o 27% niższe od obowiązujących obecnie podług umowy.

Oferta ich została przyjęta i dnia 18-go września wszyscy pracownicy tej firmy otrzymali 2-tygodniowe wymówienie pracy.

Zarząd Okręgu Łódzkiego wszczął, drogą konferencji, energiczne kroki celem niedopuszczenia do obniżenia cennika i wprowadzenia zamieszania w organizacji.

Ponieważ obniżenie cennika w jednej drukarni byłoby złym przykładem dla innych i aby do tego nie dopuścić w dniu 23 września zwołane zostało Nadzwyczajne Ogólne Zebranie, celem zapoznania się z sytuacją i omówienia środków zaradczych.

Po omówieniu sytuacji i powzięciu odnośnych uchwał Ogólne Zebranie, na którem była obecna znaczna ilość bezkondycyjnych, uchwaliło rezolucję, potępiającą karygodny postępek kolegów, działających na szkodę organizacji, i jednomyślnie wypowiedziało się za wykreśleniem ich ze swego grona i ogłoszeniem ich czynu we wszystkich naszych wydawnictwach w kraju.

Odbyło się również osobne zebranie kolegów bezkondycyjnych, którzy uchwalili podobne rezolucje.

Lista działających na szkodę organizacji i kolegów łódzkich, obecnie wykreślonych ze Związku, przedstawia się następująco:

1. **Kłos Władysław,** składacz ręczny. Młody jeszcze człowiek (ur. 26.XII 1904 r., wypisany na tow. sztuki 10.V 1924 r.), a już zapisany w kronice drukarzy łódzkich, jako łamistrejk. Do organizacji przyjęty na skutek wyrażenia skruchy i przyrzeczenia, że to się więcej nie powtórzy.

2. **Lissowski Franciszek,** linotypista. Do Łodzi w 1924 roku przyjechał z Poznania. Człowiek o gorącym temperamencie — miał już kilka zatargów ze Związkiem za awantury, wywoływane w lokalu Związku. Niedorozwinięty umysłowo, gdyż, będąc bez pracy, domagał się w obszernym memorjale 42-złotowej zapomogi tygodniowej dla bezkondycyjnych, z chwilą zaś otrzymania pracy podpisał „protest" przeciwko oprocentowaniu na rzecz tychże bezkondycyjnych. Nosi przydomek „zdolny", bo pracuje za trzech.

3. **Millich Ignacy,** linotypista, człowiek do wszystkiego — „zecer", „maszynista" i... „instruktor linotyp.". Choć na towarzysza sztuki drukarskiej wypisany w Łodzi przebywał w niej tylko okresami, przyjeżdżał jakoby na „występy". Odbył podróż po Niemczech, aby zaprawić się do organizowania band dla obniżania cennika.

4. **Zielony Józef,** składacz ręczny, były łamistrejk. Przyjęty do organizacji po zapewnieniu, że będzie lojalnym członkiem Związku, gdyż znany jest z tego, że objechał Wielkopolskę i Małopolskę i że tam „nie był w porządku". Do Łodzi w 1924 roku przyjechał z Grudziądza.

5. Do kompanji tej należał również maszynista drukarski, **Komorowski Władysław,** niezłonek, „mocny fachowiec", który po powrocie z Niemiec i Rosji, gdzie pracował w fabryce mydła i tytoniu, przedstawił się jako „dyrektor" monopolu tytoniowego i zażądał natychmiast kondycji lub zapomogi, w przeciwnym bowiem razie będzie działał na szkodę organizacji i dotrzymał słowa.

Podając powyższe do wiadomości ogółu członków Związku, przestrzegamy Okręgi i Oddziały przed przyjmowaniem do swego grona wymienionych składaczy, jako przed jednostkami szkodliwemi.

Jednocześnie unieważnia się legitymacje członkowskie, których wymienieni składacze nie zwrócili, a któremi mogliby się posługiwać, jako zorganizowani czł. Związku. Legitymacje posiadane przez nich noszą numery: Kłos Władysław Nr. 78, Lissowski Franciszek Nr. 101, Millich Ignacy Nr. 114, Zielony Józef Nr. 203.

Zatarg, spowodowany haniącym i niegodnym zorganizowanych pracowników czynem, na czele którego stanęli wymienieni już składacze, został, dzięki solidarnej i energicznej postawie kolegów pracujących w tym wydawnictwie i interwencji Zarządu Okręgu Łódzkiego, na drodze pokojowej zlikwidowany. Dnia 25 września wymówienia pracy zostały cofnięte i wszyscy pracują na dawnych warunkach.

Z Okręgu Warszawskiego.

W „Drukarni Polskiej", gdzie drukują się trzy gazety: „Rzeczpospolita", „Echo Warszawskie" i „A. B. C." od dłuższego już czasu zalegano z wypłatami i mimo kilkakrotnych interwencji Związku i przyrzeczeń dyrektora zakładu stan niewyregulowania pozostawał bez zmiany, a nawet pogarszał się. W miesiącu wrześniu zarząd zakładu, nie zawiadamiając wcale pracujących, oberwał płace gazetowe, stosując obrachunek od starego grudniowego minimum. To nadużywanie cierpliwości i lekceważenie należnych płac zmusiło pracujących do przeciwstawienia się. Na list Związku z żądaniem płac cennikowych i regularnych zarząd zakładu odpowiedział odmownie, wobec tego Zarząd Związku wstrzymał pracę przy wymienionych gazetach o godz. 3-ej po poł. w sobotę, 9 października. Butny dyrektor zażądał opuszczenia natychmiast zakładu przez pracujących, grożąc w przeciwnym razie policją. Zakład opuściło 16 maszynkarzy. Po niedługim czasie dyrektor sprowadził sobie czterech łamistrajków: Szepe, Jarmułowskiego, Szpilkiewicza i Matuszewskiego, którzy okazali się marnemi niedouczkami i z obawy przed strajkującymi opuścili wkrótce swoje zaszczytne stanowisko. Po dłuższych pertraktacjach telefonicznych ze Związkiem przez pośredników i bez pośredników dyrektorzy zakładu podpisali wszystkie żądane i należące się punkty.

Z tego solidarnego i zdecydowanego wystąpienia widzimy, że można cennik utrzymać i nie pozwolić się lekceważyć — ale potrzebny jest rozum, solidarność i karność!

Spodziewać się należy, że zarząd drukarni będzie chciał w jakiś sposób zdezorganizować solidarność pracujących, wobec tego wszyscy maszynkarze warszawscy muszą tu okazać zrozumienie własnego interesu i bez upoważnienia Zarządu Związku nie angażować się nigdzie.

Bądźcie solidarni i karni jak jeden mąż!

Drobne wiadomości

Komisja Kulturalno - Oświatowa Związku Drukarzy i pokr. zawodów (Okręg Warszawa), Bednarska 24, zawiadamia członków Związku, że są do nabycia kartki do „Perskiego Oka", „Qui Pro Quo", „Teatru Niewiarowskiej" i do kin, a także przyjmuje zamówienia na bilety do teatrów. Zgłaszać się we wtorki i piątki od 7 do 8 wiecz.

Zapisy do orkiestry związkowej. Komisja Kulturalno - Oświatowa Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. zawodów (Okręg Warszawa), Bednarska 24, z rozpoczęciem sezonu zimowego przyjmuje przez miesiąc październik zapisy członków i ich rodzin, znających nuty, do orkiestry mandolinistów. Zgłoszenia przyjmuje się w bibljotece Związku we wtorki i piątki od 7 — 8 wiecz.

Zjazd Bibljofilów Polskich. Na dzień 31.X zwołany jest do Warszawy drugi Zjazd Bibljofilów Polskich. Celem Zjazdu jest pogłębienie wszystkich dziedzin wiedzy, mających związek z książką. Na Zjazd zgłoszono szereg referatów. Równocześnie ze Zjazdem otwarta będzie Wystawa retrospektywna druków warszawskich.

Wspomnienie. Dnia 8 września 1926 r. zmarł w Grudziądzu kolega ś. p. Władysław Kaszewski, długoletni wzorowy członek naszej organizacji, w 30 roku życia. Swą gorliwą pełną poświęcenia pracą organizacyjną, jako b. członek Zarządu Okręgu Grudziądzkiego oraz swem szczerem koleżeńskiem postępowaniem zjednał sobie wśród Kolegów żywą sympatję. Sympatja ta znalazła wyraz w gremjalnem udziale Kolegów w pogrzebie, który odbył się dnia 11 września.

Cześć Jego pamięci!

Sprostowanie. Otrzymujemy od kol. Wesołowskiego, referenta Komisji Regulaminowej wyjaśnienie, że niektóre świadczenia zostały mylnie określone w ostatnim n-rze „Wiadomości Graficznych". Otóż sieroty otrzymywać będą od 12 do 24 zł. miesięcznie, inwalidzi od 7 do 31.50 zł. tygodniowo, pośmiertne od 150 do 500 zł. wyżej.

Od Redakcji. — Kol. Rdzeń. Pierwsze zamieścimy, drugie wymaga gruntownej przeróbki.

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Redaktor: Antoni Burkot.

Drukarnia „Robotnika" Warecka 7, tel. 120-13